

Lichwa pod nadzorem?



Dobiegają końca prace nad rządowym projektem ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym. Ma on na celu m.in. ochronę klientów firm pożyczkowych, biorących tzw. chwilówki. Jego obecne zapisy uznają jednak za zbyt zachowawcze nawet reprezentanci branży.

Jak donosi portal wyborcza.biz, projekt przewiduje m.in. nałożenie limitów na narzucane pożyczkobiorcom odsetki oraz ceny usług, a także ograniczenie możliwości tzw. rolowania długów, czyli przedłużania okresu spłaty wiążącego się z kolejnymi prowizjami. Wedle aktualnych założeń ustawy maksymalny koszt pożyczki rzędu 1000 zł wynosić ma ok. 280 zł. Wejście na rynek chwilówkowy ma zostać ponadto ograniczone poprzez wprowadzenie minimalnego kapitału zakładowego w wysokości 200 tys. zł.

Część samych reprezentantów branży pożyczkowej alarmowała jednak w toku konsultacji społecznych, że przyjęte w projekcie rozwiązania są dziurawe, łatwe do ominięcia bądź zbyt zachowawcze. Limity na prowizje nie obejmą banków ani SKOK-ów, a także firm pożyczkowych posiadających licencję bankową. Oznacza to, że uprzywilejowane będą także międzynarodowe firmy lichwiarskie, które uzyskały licencje w którymkolwiek z krajów Unii Europejskiej.

Więcej na: nowyobywatel.pl